

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 128.

Środa 6 czerwca 1860.

№ 128.

POZNAŃ, 5 czerwca.

Zeszłego roku, wkrótce po zamknięciu roku w Berlinie, zaczęły się po całym W. wstwie szerzyć pomiędzy gminem jakieś szalone zabiegi, bajeczne a straszące wieści i powieści wzajemnych rzezi; w wielu wsiach sadach łatwowiejsza czy strachliwsza niechęć niemiecka czuwała nocami całemi, zawiadanych morderców oczekując. Jakkolwiek nie trudno było wymiarkować, komu tego rodzaju tajemnicza agitacja na korzyść a komu szwank wyjśćby ostatecznie tylko mogła, wyjaśnioną należycie pozostało, z kąd te wieści wychodziły; nie wiadomo nam nawet właściwe organa rządowe przedsiębrały podczas poważne zabiegi ku wykryciu prawdziwego źródła tych złośliwych poduszczan i następów, spokój prowincyi tak mocno zagrażających. Bądź co bądź, rzeczy do tego stopnia doszły, żeśmy dziennikarskim naszym obowiązkiem być sądzili, publicznie głosić przy końcu miesiąca maja, w nrze Dziennika. Odezwaliliśmy się wtedy ze słowem szczerzej rady do ludności polskiej, przegajając ją i wzywając, żeby, wtedy bardziej niż kiedykolwiek, żadnym ułudnym bańkami, poduszczaniem wątpliwego źródła, wcale wszystkim rzeczom o których z pewnością nie wie że od jej prawdziwych wychodzą wyjaciół, nie ufała. Zdrowy zmysł wziął w ręce górę nad knowaniami złośliwych; spełone na niczém; strachy przeminęły, bańki zagłuchły i wszystko poszło wkrótce w zapomnienie.

Dziś niestety, o tym samym niemal czasie, przychodzi nam znowu dopełnić podobny obowiązek, tą razą bardziej naglącego obowiązku, oświadczania się do ludności polskiej słowem szczerzej rady i jak najpoważniejszej przestrogi.

Od dni kilkunastu szerzą się i popłoch unoszą po prowincyi a mianowicie w mieście Poznaniu, Bóg wie z kąd wylęgle, przez tego rozdmuchiwaną i jaką tajemną, złośliwą a systematyczną kierowaną ręką, jakieś straszne wieści, baśnie, zapowiedzi, opowiadania. W dni kilku nabrały one szczególnej siły i znajdują skwapliwy posłuch nie tylko pośród tego już gminu, ale i pośród klas wykształconych, bez różnicy stanu, wyznania i narodowości. Co większa, z głuchych, bliżej nieokreślonych i z sobą najczęściej sprzecznych bajek i strachów, zmieniły się w bardzo jasne oznaczone podania i opowieści. Opoziada sobie lud prosty, powtarzają i wykształcają, że na Boże Ciało ma przyjść do nas takich rozruchów, że życia wszystkich Polaków zagrożone; że osoby z niechęci ku nam przyjdą, tajne po nocach odbywają schadzki; że narzędzia mordów w gotowości czekają na swego swego przeznaczenia, przyczem wieść nie waha się wymieniać ulicy i domu, gdzie te mniemane zapasy mają być jakoby skrywane; że wojsko z ostremi, nie wiadomo przeciw komu, ładunkami na strażę zaciąga; że hasłem czy też pozorem do zapowiadanych rozruchów ma być niby przypadkowa obelga

symbolom wiary naszej w czasie uroczystej procesyi Bożego Ciała wyrządzone. Nie skonczylibyśmy chcąc wszystkie, jedne straszniejsze od drugich powtarzać opowieści; dodamy tylko, że owe krwawe wieści, które w mieście naznaczają Polaków w ogóle na ofiary, rozpalając tym sposobem w ich łonie zaród śmiertelnej nieufności do niemieckich współmieszkańców, że owe krwawe wieści ohydnie się urozmaicają na prowincyi, wskazując jako ofiary szlachtę i duchowieństwo, a jako mniemanych ofiarników lud wiejski.

Nie może być zadaniem naszym ani też jest w mocy naszej śledzić i sprawdzać źródło, sprężynę poruszającą, stopień uzasadnienia różnych tych opowiadań, które w miarę przechodzenia z ust do ust, w miarę rosnącej wrażliwości tłumów, coraz to fantastyczniejsze przybierają rozmiary. Jest wszelako zadaniem naszym odezwać się wśród tego zamętu pozornej prawdy i oczywistych baśni, najpodstępniejszej złości i niewątpliwiej dobrej wiary, wśród zamętu najsilniej podżegniętych a zawdy zaślepiających namiętności i różnych sprzecznych afektów; jest, powiadamy, zadaniem naszym odezwać się z głosem najszczerzej, najusilniejszej rady; a jest w mocy naszej oprzeć tę radę na warunkach, które jedynie zdrową i zbawienną uczynić ją zdołają: na spokojnym i trzeźwym obejrzeniu całej sprawy przy świetle logicznej i psychologicznej krytyki.

Zobaczmyż więc, jaki byłby prawdopodobny przebieg rzeczy, gdyby tajemne knowania złośliwych i podstępnych ludzi nie rozbiły się o mężką roztropność i zdrowy zmysł polskiej ludności, jakie ztąd następstwa, ktoby cierpiał a ktoby zbierał korzyści? a zobaczmy, co czynić wypada.

Faktem jest, że nieufność wzajemna, że najczarniejsze podejrzenia, nie wchodząc w to czy z jakiegoś pozornym uzasadnieniem czy całkiem bezzasadnie, zagnieżdżyły się w umysłach różnolitej tutejszej ludności; wielokrotnie fantastyczne wieści, prawdziwe czy fałszywe, mniejsza w tej chwili o to, podżegają bezustannie te uczucia do najwyższego stopnia. Żeby wybuch tak rozdmuchanych namiętności sprowadzić, dwóch już tylko potrzeba rzeczy: tłumnego zebrania i pierwszej iskierki którą nieopatrzna lub złośliwa ręka w oszołomione tłumy wrzuci. Uroczyste procesye Bożego Ciała dopełnią niebawem pierwszego owego warunku. Gdyby jakaś niby przypadkowa obelga potrafiła porwać wtedy owe tłumy do jakiegoś namiętnego uniesienia, a niby życzliwy wykrzyk popchnąć do jakiegoś wymiaru ludowej sprawiedliwości lub innego rozruchu ulicznego, zwykła straż policyjna czułaby się zapewne za słabą do ukroczenia rozruchu i wezwałaby prawdopodobnie wojsko do pomocy, które jest pod ręką i jak powiadają, ma się na pogotowiu. Cóż wtedy? Rozplamieniona namiętność rychłoby się, w obec zbrojnej przemocy, w potokach krwi ugasiła. Prócz żaloby i nieszczęść osobistych, jedyny przewidziany skutek byłby ten, że władze czułyby się zapewne spowodowane do poddania W. Ks. Po-

znańskiego pod całkiem wyjątkowe prawa któreby Polakom cież nawet pewnej swobody odjęły, a które w obec świata byłyby usprawiedliwione zaszłemi krwawymi rozruchami. Ci natomiast co twierdzą, że najbardziej nawet wyjątkowymi środkami wolno i potrzeba polską ludność w ryzie trzymać, sami jedni spożyliby owoc tego krwawego żniwa, wskazując na fakt pozornie usprawiedliwiający ich zdanie w przeszłości i na przyszłość.

Cóż więc ludności polskiej w takim stanie rzeczy należy uczynić, jaką wytknąć sobie linię postępowania? Oto przedewszystkiem należy niedowierzać strachom i baśniom podstępnie z prawdą mieszanym a które złośliwi lub głupi ludzie szerzą; mały zastęp spokojnych, powołanych, doświadczonych obywateli wystarczy do czuwania, czy w istocie jest co prawdy i ile jej jest na dnie przeróżnych opowieści. Reszta może i powinna spokojnie swoich pilnować zatrudnień, bo jej na teraz żadne inne nie grozi niebezpieczeństwo, okrom tego, które sama sobie zgotuje dając się porwać w sidła złośliwych ludzi. Nikt nikogo zarzynać ni stąd ni z owąd nie będzie. Co o tém bają baby, babom nareszcie wolno, ale mężczyznom nie. Dalej należy z tém samym co od wieków pobożnym uczuciem, ale z wyjątkową roztropnością, trzeźwością i panowaniem nad sobą, brać udział w tegorocznych procesyach Bożego Ciała; należy pamiętać na to co się chwilowo w tej naszej nieszczęsnej a drogiej krainie święci, należy pamiętać na złość ludzką i nie dać się porwać dla miłości tego kraju, dla miłości narodu, dla miłości Pana Boga, do żadnego odwetu ni wybryku ulicznego, boby się to tylko na korzyść nieprzyjaciół tego kraju, tego narodu i tego Boga który jest prawdą i dobrem najwyższym, obrócić mogło. Chociażby się nawet zdarzyć miała jaka pojedyncza oznaka nieuszanowania dla obrzędów wiary naszej, należy jej dochodzenie, jej ukaranie zwyczajnej tylko władzy wykonawczej i sądom pozostawić, a raczej nawet zupełną i poważną pokryć nieuwagą, Panu Bogu i sumieniu świętokradcy pozostawiając na ten raz wymiar sprawiedliwości. A należy tak się zachować wszędzie, wszystkim, przez cały tydzień Bożego Ciała; starsi zaś, wypróbowani, poważniejsi, winni przykazać to młodszym i mniej doświadczonym i czuwać, żeby tak się stało.

Zaprawdę nikt nas pomówić nie zdoła, abyśmy tu zachęcali do nikczemnego i małodusznego poddawania się wszelkim upokorzeniom i zelżywościom dla miłości pokoju i życia, żebyśmy zachęcali do wyrzucenia się z tej dzielności ażarownej, która mężczyznę i Polaka zdobi. Tego nas katechizm, tego nas przykład praocjów naszych, tego nas wrodzona uczona szlachetność, iż nie ten marny żywot najwyższym jest dobrem. Zaiste, trzeba go umieć spokojnie i mężnie poświęcać, gdzie tego potrzeba dla osiągnięcia dóbr wyższych. Ale nie sama tylko odwaga, roztropność także jest ozdobą i przymiotem mężczyzny. Jedną więc i drugą w swoim czasie i miejscu. Dziś i tutaj potrzeba nam mężkiej roztropności, a nie

czego innego. Jak ta będzie, wszystko dobrze i szczęśliwie przeminie: matactwa, podstępny i poduszczania złych ludzi bezsilni pozostaną, na sobie samych jadowite żądło łamać przymuszone; nam zostanie wiara i przekonanie, że kto z Bogiem i po Bogu, kto umie być przytym nietylko mężnym ale i roztropnym, przeciwko temu złość i podłość napróżno się wysilają.

W nrze 128 Staats-Anzeigera czytamy obwieszczenie ministerstwa spraw duchownych, oświecenia i lekarskich, tej treści, że lekarz praktyczny dr. Sternberg mianowany został lekarzem powiatowym w powiecie szubskim.

Berlin, 4 czerwca. Książę Rejent wyjechał przedwczoraj z księciem Fryderykiem Wilhelmem do Królewca. W orszaku jego, który odznaczał się liczbą i okazałością, ponieważ wszystkie towarzyszące mu osoby wystąpiły w uroczystych mundurach; znajdowali się wszyscy ministrowie, z wyjątkiem panów Patowa i Simonsa i wiceadmirała floty pruskiej, pana Schröder. Książę Rejent powróci w środę do Berlina. Na granicy Księstwa przyjmowany będzie przez ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego i przez prezesa naczelnego p. Bonina. Minister rolnictwa, hr. Pückler, użyje podobno tej sposobności do wycieczki do Śląska i do W. Księstwa Poznańskiego celem powzięcia wiadomości o stanie stadnin rządowych i innych zakładów rolniczych.

Książę Wilhelm Radziwiłł wybiera się jutro do Karlsbadu, gdzie wspólnie z bratem swym Bogusławem i całą rodziną swą ma zabawić przez kilka tygodni.

Jeden z dzienników tutejszych podaje historyczne reminiscencye wypadków, dla których rok 1860 stanowi półwieczną rocznicę. Wyjmujemy z nich następujące szczegóły: Dnia 17 lutego 1810, pozostała jeszcze część Państwa papieskiego, tj. Umbrya i południowe delegacje, została sekularyzowana i wcielona do państwa francuskiego. Dnia 19 lutego Andrzej Hofer rozstrzelany został w Mantui. Dnia 2 kwietnia odbyły się żałoby cesarza Napoleona I z Maryą Ludwiką, księżniczką austriacką. Dekretem Napoleona z dnia 9 lipca wcielone zostało królestwo holenderskie do cesarstwa francuskiego. Dnia 3 sierpnia wydał Napoleon w Trianon dekret porządkujący handel na stałym lądzie europejskim. Dnia 12 listopada połączył Napoleon kanton szwajcarski Wallis pod nazwą departamentu Simplon z Francją. Dnia 10 grudnia wreszcie ogłosił Napoleon kraje leżące w otoczeniu Renu aż do rzeki Lipy za trzy nowe departamenty i wcielił je do cesarstwa francuskiego.

Przed tygodniem w Halbersztacie sędziowie przysięgli w sprawie bardzo zawiłej, wytoczonej o defraudacye, wydali werdykt po jedenastogodzinnej naradzie, na mocy którego kilku obciążonych uwolniono, siedmiu zaś urzędników celnych i jeden nadzorca fabryki z powodu kilkuletnich defraudacyi, fałszowania dokumentów itp., od pewnego przeciągu lat praktykowanych, uznano za winnych i na stosowne kary wskazano.

AUSTRYA.

Wiedeń, 1 czerwca. Wczoraj przedpołudniem nastąpiło otwarcie zwiększonej rady państwa, poprzedzone nabożeństwem w kaplicy zamkowej, na które członkowie rady otrzymali zaproszenia. Wychodząc stamtąd, każdy z nich dostał bilet z numerem oznaczającym miejsce które ma zająć w sali obrad stosownie do porządku alfabetycznego nazwisk swoich. Arcyksiążęta, kardynałowie i ministrowie mają oddzielne krzesła. Pierwsze posiedzenie przeznaczone było na otwarcie rady i złożenie przysięgi, której rota miała być, jak pisze Oestr. Ztg. następująca: „Przysięgnij przed Bogiem Wszehmogącym na honor i wierność, iż przyrzekasz najjaśniejszemu najpotężniejszemu monarsze i panu Franciszkowi Józefowi I z Bożej łaski cesarzowi austriackiemu, królowi węgierskiemu i czeskiemu itd. naszemu najmiłociwsiemu panu niezłomną wierność, i we wszystkich naradach będziesz tylko miał dobro monarchii na baczności, i że powierzony ci za najwyższym zaufaniem głos w zwiększonej radzie państwa dawać będziesz wedle własnego widzenia i przekonania zdala od wszelkiego obcego wpływu. Przyrzeczysz także uroczystie trzymać się ściśle i punktualnie przepisów porządku czynności.“

Na to odpowiadał przysięgający: „Chcę wiernie wykonać to wszystko co mi teraz przedstawiono i com we wszystkim dokładnie zrozumiał.“

Ustęp jednak dotyczący się regulaminu, został podobno z rot przysięgi wykreślony. Dano członkom rady zapewnienie, iż wyciągi z obrad będą ogłaszane

o ile można rozciągle. Stenografowie przysięgają związani są, nikomu nie udzielać wiadomości o obradach, a inni sprawozdawcy dziennikarscy wpuszczani nie będą. Dla tego zapewne dzienniki będą mogły to tylko donieść o obradach tej korporacji, co znajdą urzędowo ogłoszone lub udzielone sobie. Następne posiedzenia nie zaraz się rozpoczną, gdyż biura wyznaczone przez prezesa mają się poprzednio zajmować przygotowaniem czynności. Obrady mają trwać do połowy sierpnia, w ogóle przeto około dwóch miesięcy. Główną będzie dla rady zajmowanie się finansowymi kwestyami. Donau Ztg. powiada, że wątpli, aby powaga nowo utworzonej korporacji zyskała co na tém, gdyby ją otoczono zewnątrz formami wspaniałości, co ma znaczyć, czyby zyskała powaga korporacji, gdyby ją parlamentarnymi przywilejami uposażono.

Urzędowa Wiener Ztg. ogłasza następującą przemowę, z którą cesarz odezwał się do rady państwa dnia 1 czerwca:

„Panowie rada państwa. Witam was serdecznie. Powołałem was, ponieważ się z pewnością spodziewam, że znajdzie w was mężów, którzy mnie będą wspierali szczerze i wiernie w moich usiłowaniach, aby dobro wszystkich ludów Austrii porównowocnie. Ważne kwestye powszechnego prawodawstwa i uporządkowanie etatu państwa waszej opinii będą przedłożone. Przy obradach waszych chcecie zawsze baczyć na zasadę, że losy pojedynczych części monarchii są najściślej z sobą połączone, że spójność i wzajemność prawdziwych korzyści pojedynczych krajów są faktami, które tysiączną nicią silnie związały całą monarchią, i że każde usiłowanie złóżnienia tej nici tylko na szkodę tak całości jak części pojedynczych obrócić i ciąg błędnego duchowego i materialnego rozwoju wstrzymać może, zaczęć cierpieć go nie można bez nadwężenia najświętszych obowiązków, których w obecnych ludów pilnować powinienem. Równa opieka wszystkim narodom i krajom mej monarchii ma być zapewniona; z równymi prawami i z równymi obowiązkami niechaj w braterskiej zgodzie się łączą w całość potężną. Przy sprawdzaniu etatu państwa zwracajcie uwagę na potęgę cesarstwa i starajcie się zarazem ile się da przytym ochraniać należących do państwa: przekonacie się, że już teraz, choć oszczędności w etacie państwa nie mogły natychmiast cały skutek swój wyrzucić, we wszystkich gałęziach zarządu oszczędzono niejedno, a tymczasem dochody w ogóle się pomnożyły; jeżeli więc na tej drodze dzielnie i wytrwale będziemy postępowali i reformy wewnętrznej administracji przezemnie zarządzone szczęśliwie przeprowadzimy, spodziewam się z pewnością, że skoro nadzwyczajne okoliczności nie nastąpią, można otrzymać zrównanie dochodów z wydatkami. Szczęście mych ludów jest celem do którego ustawicznie zmierzam, rozwój wewnętrzznego dobrobytu i potęgi na zewnątrz zadaniem, którego rozwiązaniu oddaję się gorliwie. W tych usiłowaniach wy i wszyscy moi wierni poddani ze mną się łączycie. Niechaj błogosławieństwo Wszehmocnego to nasze wspólne działanie do szczęśliwego końca prowadzi.“

Przemowa którą prezes rady państwa, arcyksiążę Rajner powiedział pierwsze zagała, tak brzmiała:

„Panowie! Kiedy J. C. Mość nasz pan najmiłociwsi cesarskim manifestem z 15 lipca r. z. wiernym ludom swym powrót pokoju zapowiadał, raczył oświadczyć iż „błogi pokój w dwójnasób jest pożądany, ponieważ pozwoli całą uwagę i staranie poświęcić bez przeszkody ugruntowaniu wewnętrznego dobrobytu Austrii i potęgi jej na zewnątrz za pomocą stósownego rozwoju jej bogatych sił umysłowych i materialnych, dokonanego przez naprawę prawodawstwa i zarządu, będące na czasie.“ JCMość w tym kierunku pracując nieustannie uznał za konieczną zasięgnięciem sprawozdan i propozycji co do dobra i życzeń mieszkańców wszystkich części obszernej monarchii, od tych którzy w tém bezpośrednio są dotknięci. Objawiamie zdań o tém będzie głównym zadaniem reprezentacyi krajowych, które we wszystkich krajach koronnych będą zaprowadzone. Ale i w ognisku państwa JCMość pragnie użyć porady wierznych, doświadczonych i niezawisłych mężów, których bogata wiedza i wypróbowana miłość najwyższego tronu i wielkiej austriackiej wspólnej ojczyzny tém więcej błogie sprowadzą skutki, im trudniejsze przychodzi rozwiązać zadanie. JCMość raczył poruczyć wykonanie tego zadania radzie państwa, która wedle norm dotychczasowych nadal ma istnieć, wzmocniona. Otóż, panowie, tej rady wzmocnionej zaszczytnym jest przeznaczeniem działać jako najwyższa rada cesarska.

„Powołani rozporządzeniem cesarskim z 5 marca r. b. z najwyższego zaufania na członków tej rady najwyższej, dołożycie panowie sił wszelkich ku osiągnięciu tego celu. Pamiętajcie że JCMość powołując was pragnął najwyższą radę swą wzmocnić mężami którzy wolni od wszelkiego wpływu zewnętrznego

i znając dokładnie stósunki kraju koronnego do rego należą, o przedłożonych sobie kwestyach osobiste swe zdanie objawiać, otwarcie potrzeby bro wszystkich warstw i powołań mieszkańców dawać do wiadomości najwyższej, zarazem powszechne wszystkich na utwierdzeniu praw i na utrzymaniu jedności państwa macie zasada Zaszczyceni od JCMości naszego najmiłociwsi pana, przewodnictwem w waszych obradach, każdem z was, panowie, udzieliłem regulamin zatwierdzony przez N Pana, abyście wedle niego postępowali, i wam was teraz do złożenia przysięgi § 3 tego regulaminu przepisanej.“

Po odebraniu przysięgi arcyksiążę jeszcze powiedział kilka, jako główny cel obrad mianowicie uporządkowanie etatu państwa.

Na témże posiedzeniu rady państwa, 31go miesiąca, po zagajeniu przez arcyksięcia Rajnera hr. Apponyiego zabrał głos aby wyjaśnić stanowisko swoje w radzie jako Madziar. Powiedział mniej więcej: Nie posiadał mandatu, i dla tego tu występuję tylko ze względu na osobistym, z którego nigdy dla kraju, do którego należą, żadna prawna konsekwencya wyniknąć nie może. Jednak objawiając me zdanie zachowam stanowisko, które mandat byłby mi zakreszył. Wzmocnienie rady państwa zaniepokoiła Węgry z powodu odmiany stosunków tego kraju do monarchii. Przyszli reprezentanci Węgier a teraz powołani tu przez cesarza po raz pierwszy z reprezentantami innych krajów mają wspólnie zasiadać i radzić, nie wiedzieć czy to pożyteczna i konieczna, ale jest bardzo drażliwa. W osiedliśmy (Węgry) tu w zaufaniu, że nam wolno będzie występować zgodnie z naszymi prawami i interesami korony i całej monarchii. Zasiadliśmy przed cesarzem do wyjścia z stanu wyjątkowego w którym zostajemy, że tu podany nam został sposób dyny do skutecznej narady o wszystkich nieporozumieniach, o kwestyach najpilniejszych, zatem także położeniu Węgier i o życzeniach tego kraju. Połóżę się przytym, że Węgry nie żądają niczego na szkodę całej monarchii. Przyjmując wezwanie monarchy, węgierskiemu, a składając dzięki za zaufanie cesarskie słowa moje podaję do protokołu.

Hr. Andrassy imieniem reszty Węgrów w tém samym oświadczył się myśli.

— Czytamy w Czasie: Donau Ztg. miesiąc liście z Paryża z 26 maja następujące słowa, które jak się zdaje odnoszą się do interpelacyi Nieogłoszonego „P. Thouvenel, jak tu utrzymują, dał polecenie posłowi francuskiemu w Berlinie, aby się dowiedzieć o stósunkach, jakie policya pruska utrzymuje z wychodźcami londyńskimi. Książę Napoleon ma podobno posiadać list pisany do Londynu przez ajenta policyjnego pruskiego, a który ma być wkrótce ogłoszony w L'Opinion nationale.“

— Minister spraw wewnętrznych hr. Gołuchowski rozporządzeniem z dnia 27 maja zniósł urzędy polityczne w Dalmacyi, które istniały w Zadarze, Splicie, Dubrowniku i Kotarze (Zara, Spalato, Ragusa, Cattaro), przekazując ich czynności władzom obwodowym. Termin tej przemiany później oznaczonym będzie; urzędnicy zaś pretur przechodzą od 1 czerwca r. b. na stan rozporządzalności.

— Dzienniki wiedeńskie piszą z Werony, że się gotuje wielka emigracya księży z krajów sardyńskich do Austrii. Około 200 księży ma podobno zamiar wynieść się stamtąd i przybyć do Mantuy i Werony gdzie przebywać chcą, dopóki papież nie orzeczy dalej mają czynić. Wielu biskupów i kanoników choć samo uczynić i ma wyjść (nie piszą od kogóż odezwa wzywająca księży w krajach tak dawniej sardyńskich jako i świeżo przyzwoleń, aby odmówić posłuszeństwa rządowni, który zostaje pod cenzurą kościelną. Z drugiej strony donoszą, że rząd sardyński dostał do rąk papiery wykazujące, iż między duchowieństwem i niektórymi dworzanami księży w Parmie, Modenie i Toskanii prowadzona była korespondencya, aby wywołać kontrrewolucyę, i że kilkudziesięciu młodzieży z partyi legitymistycznej z Toskanii uszło z kraju; tudzież, że niektórzy księży podburzali lud w Toskanii przeciw r. krutacyi.

WŁOCHY.

Liczne depeze, przybywające z Sycylii, zawierają następujące szczegóły o działaniach powstańców; Garibaldi stanął 26 maja przed Palermo; nazajutrz następnym wkroczył przez porta Termini do miasta. Ludność (180,000) powstała natychmiast. Generał Lauza uderzył na powstańców, lecz pobity cofnął się do warowni, aby nie utracić komunikacyi z portem i flotą; powstańcy zdobywszy koszary San Giacomiego ścigali królewskich aż do twierdzy Castellamare. Garibaldi główną kwatery swoją założył wśród miasta w Casino Vecchio. Spalono kilka domów przy ulicy

do. Lud robił wyłomy w domach, leżących na prawo od pałacu finansowego, dokąd się także cofnął i zabrał wojska królewskiego. Więźniów politycznych uwalniono; zdobyto cały park artylerji, a generała Lanza wzięto do niewoli. Dnia 28 maja Garibaldi walczył uderzył na pozycje, jeszcze przez wojnę zajęte, a najprzód rozpoczął bombardowanie przydziału Castellamare. Warownia ta leży na zachodnim końcu małego południowego portu, nad którego brzością panuje z prawej czyli wschodniej strony góra della Galita; w głębi tej zatoki portowej znajduje się S. Madonna di Piedegrotta. Garibaldi spodziewał się, iż w dwudziestu czterech godzinach zrobiłby, poczem natychmiast sformuje kolumny do ataku. Krwawa ta robota rozpoczęła się 28 maja o godzinie 12. — Tutaj przerwany jest ciąg wiadomości, lecz z depeszy z 1 czerwca, z Neapolu dowiadujemy się, iż pomiędzy generałem Lanza a Garibaldim zawarte zostało zawieszenie broni, które nastąpiło do 3 czerwca. Podług téjże depeszy miasta Palermo i Girgenti powstały. Zawieszenie broni doprowadziło do kapitulacji pomiędzy generałem Lanza a Garibaldim, na mocy której Garibaldi pozwala armii neapolitańskiej, liczącej 25 tysięcy ludzi, ustąpić z Neapolu z honorami z Palermo, zabrać z sobą materiały wojenne i wieść na okręty królewskie znajdujące się w porcie. O téjże kapitulacji pisze dziennik francuski Pays: Ostatnie depesze z Neapolu donoszą, iż rząd neapolitański zażądał interwencji posłów zagranicznych u Garibaldeggo, aby wojnę królewską, liczącą jeszcze 25 tysięcy, mogło ustąpić z Palermo z honorami wojskowymi. Rozmowa pomiędzy Garibaldim a generałami neapolitańskimi odbyła się na okręcie angielskim. Powstanie w mieście wybuchło jeszcze przed wkroczeniem Garibaldeggo; walka w której ludność, a nawet kobiety, wzięły udział, była morderczą. Dnia 28 maja,

w Neapolu, gdzie już dowiedziano się pomimo kłamstw urzędowych, o prawdziwym stanie rzeczy, odbyła się wielka manifestacja wśród okrzyków: Niech żyje Wiktor Emanuel, niech żyje Sycylia, niech żyje Garibaldi! Polityca w skutek tego przedsięwzięła liczne aresztowania. Pan Caraffa zażądał podobno zagwarantowania terytorjum królestwa Obojga Sycylii i interwencji mocarstw morskich. Rząd turyński wszakże zaprotestował natychmiast przeciw wszelkiej interwencji. Rząd tymczasowy sycylijski, na czele którego znajduje się Garibaldi jako dyktator, składa się z szesnastu członków. Chociaż depesze nic o tém nie wspominają, zdaje się rzeczą bardzo do prawdy podobną, iż Garibaldi jedynie pod tym warunkiem pozwolił ustąpić z miasta załozde palermitańskiej, aby wprost do Neapolu powróciła, nie zaś udała się do Messyny, znajdującej się jeszcze w ręku królewskich. — Dziennik Patrie podaje jeszcze następujące szczegóły o powstaniu w Palermo: Wieczorem, 26 maja, Garibaldi z ochotnikami swojemi, ukazał się na pagórkach otaczających miasto. Dnia 27go maja przed świtem, główni naczelnicy powstańców w mieście zebrali się w starożytnej kaplicy króla Rogiera (wystawionej w r. 1129), która w dniu tym zwykle licznie przez pobożnych zwiedzana bywa. Kiedy na katedrze palermitańskiej zegar wybił godzinę szóstą z rana, wybuchło powstanie ludu wśród okrzyków: Niech żyje wolność, niech żyje Sycylia, niech żyje Wiktor Emanuel! Powstała okropna, krwawa walka. Cała ludność bez wyjątku powstała. Wśród największego zamieszania ukazał się Garibaldi z ochotnikami. Walczono mężnie po obydwóch stronach, lecz wojsko przymuszonem zostało cofnąć i schronić się do warowni. — Pułkownik Nino Bixio, którego śmierć powszechnie głoszą, żyje i pisze dziennik operacji wojennych Garibaldeggo. — Rada miejska w Turynie, która dotychczas tylko 10 tysięcy

franków wsparcia dla Sycylii przyzwoliła, jest zawstydzoną znacznymi summami, które inne miasta włoskie na ten cel przeznaczyły; Florencia np. jednogłośnie ofiarowała 100 tysięcy franków.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 czerwca. Jutro o godzinie trzeciej z południa odbędzie się posiedzenie reprezentantów miasta Poznania. Pod obrady przyjdą następujące przedmioty: 1) Wprowadzenie i zobowiązanie nowo obranych reprezentantów. 2) Raport komisji, tyczący oboru drugiego burmistrza. 3) Zwolnienie rachunku kasy ubogich z r. 1857. 4) Przedłużenie kontraktu tyczącego wydzierżawienia teatru na rzecz dyrektora Kellera na następne trzy lata. 5) Udzielenie remuneracji za opalenie klas w szkole realnej. 6) Najęcie pokoju większego stykającego się z salą, w domu p. Jacobi, przy ulicy Wrocławskiej na cele szkoły realnej. 7) Przyzwolenie na opłatę dwóch nauczycieli pomocniczych przy szkole realnej i zapoczątkowanie 120 tal. do funduszu szkoły średniej, z funduszu szkoły realnej za lekcyje jakie ów nauczyciel w szkole realnej udziela. 8) Wydzierżawienie kawałka gruntu, położonego przy cmentarzu św. Marcina, młynarzowi Wołińskiemu. 9) Odpowiedź ministerstwa tycząca założenia domowej apteki miejskiej. 10) Następne zezwolenie na wypłatę wynagrodzeń za poniesiony inkwaterunek. 11) Przyjęcie kosztów za druk programów szkoły średniej. 12) Odpowiedź kr. rejencji na zamiesione przeciw magistratowi zażalenie, względem niektórych zmian przycy przy podatku komunalnym przez komisją podatkową ustanowioną. 13) Wydzierżawienie dwóch stajen i remizy w zabudowaniu przy podwórzu kamelaryjnem, na rzecz kupca Kantorowicza. 14) Obor dwóch członków do deputacji ubogich. 15) Projekta, aby podnieść szkoły elementarne miejskie postępowi czasu odpowiednio. 16) Układ zawarty przez zarząd gazowni z dyrekcją Towarzystwa kolei żelaznej, względem oświetlenia dworca kolei. 17) Urządzenie lodowni w podwórzu kamelaryjnem. 18) Koszta za plan miasta Poznania. 19) Koncesye procederowe. 20) Interesa osobiste.

— Dziś południowym pociągiem kolei żelaznej wyjechał najprzewielebniejszy nasz arcybiskup do Bydgoszczy w celu powitania J.K.W. księcia Rejenta, który jutro przez to miasto przejeżdżać ma wracając z prowincji pruskiej.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie

o kąpaniu w Warcie i Cybinie.

Kąpanie w Warcie i Cybinie dozwolone jest tylko w zakładach kąpielnych na miejscu do bezpłatnego kąpania przeznaczonem.

Miejsce do bezpłatnego kąpania się znajdujące znajduje się na lewej stronie od drogi do Dębiny, naprzeciwko miejsca pomiędzy cegielnią Ephraima a pierwszą ratajską położonego. Oznaczone one jest kołami w rzece i tablicami nad brzegiem z napisem: Publiczne kąpanie do kąpania przeznaczonem.

Kąpanie i pławienie na innych miejscach w mieście lub poza takowem, miaowicie zaś w bliskości przewozu do miasteczka, nad niebezpiecznym dla głębi brzegiem Warty z tej strony załadunku kąpielnego Andersa, tudzież pomiędzy ostatnim a zakładem kąpielnym wopscha, przekraczanie znaków granicznych tychże zakładów, wchodzenie na sąsiednie grunta i założone dla umocnienia brzegu faszyny i plantacye, przegawienie miejsc do kąpania przeznaczonych, chodzenie nago nad brzegiem kąpiących się, jako też zresztą wszelkie dobrem obyczajom przeciwne zachowywanie się ulega, według okoliczności, karze pieniężnej od tal. 1 do 3, lub stósownemu więzieniu.

Rodzice, opiekuni, majstrowie i właściciele koni obowiązani są zwracać uwagę swych dzieci i służących na powyższe przepisy.

Poznań, dnia 1 czerwca 1860.

Królewski Prezydent Policji.

(podp.) Bärensprung. [1020]

Pokost cementowy.

Ważny ten pokost używa się teraz do powlekania żelaza, cynku i tektur dachowych zamiast dawniejszego asfaltu i smołowca; pokost ten okazał się zawsze skutecznym; jest on zwięzłym i trwałym, nigdy nie pęka i nie rysuje się, również nie mięknie od upałów. Jednym centnarem powleka się 8—10 pretów kwadratowych czyli 1400 stóp kwadratowych. Pizewózka tego artykułu na kolejach jest bardzo tania i poleca go centnar netto włącznie z naczyniem za 9 tal. handel farb

Adolfa Asch

ulica Zamkowa nr. 5.

[1009]

Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, Bractwom i Publiczności szanownej, która obrzędowi pogrzebnemu nagle przed sąd Boga powołanego s. p. ks. Franciszka Celler licznie towarzyszyć raczyła, ostatnią chętnie dzięki składam w imieniu całej rodziny. Niech Bóg wszystkim swą łaską s. nagrodzić to raczy, niech wszystkich od podobnej śmierci nagłej zachować raczy.

Poznań, dnia 5 czerwca 1860.

Ks. Józef Celler

[1024] proboszcz w Miasteczku.

Nauczycielka posiadająca język polski, francuski i niemiecki, i we wszystkich wiadomościach uzdatniona, szuka miejsca od s. Jana. Bliższa wiadomość w eksp. Dziennika Pozn. [1022]

Berlińskie stowarzyszenie zabezpieczenia życia.

Berliński bank zabezpieczający renty i kapitały.

Berlińskie stowarzyszenie życia przyjmuje wciąż **zabezpieczenia życia pojedynczych i złączonych osób** w ilościach od 100 do 20 tysięcy tal. po takich premjach, i udziela tym członkom, którzy z prawem do wygranej (Tabela A) zabezpieczeni są, **dwie trzecie czystego zysku** towarzystwa.

Złączony z tém towarzystwa bank zabezpieczający renty i kapitały przyjmuje również **zabezpieczenia pensji dla wdów i innych osób, jako też zabezpieczenia rent i kapitałów dla dzieci w najrozmaitszy sposób.**

Pensje wdowom wypłacają się zawsze w całkowitej ilości, wtenczas nawet, choć śmierć zabezpieczającego już w pierwszym roku nastąpi.

Bliższe szczegóły o rozmaitych gatunkach zabezpieczenia udzielają się chętnie w burze towarzystwa, przy Spandauer Brücke nr. 8, oraz u wszystkich agentów tegoż towarzystwa, u których również planów obrotowych bezpłatnie dostać i wnioski o zabezpieczenie każdego czasu podawać można.

Poznań 23 maja 1860.

Teodor Baarth

główny agent, przy ulicy Szewskiej nr. 20.

Ajenci: pan kapitalista **A. L. Köhler** w Gnieźnie,

pan handlarz wina **David Kempner** w Grodzisku.

pan kupiec **C. Tiesler** w Krotoszynie,

pan aptekarz **G. C. Plate** w Lesznie.

pan aptekarz **Gustaw Hensel** w Pleszewie,

pan kupiec **Robert Pusch** w Rawiczu.

pan kupiec **H. Richard Wolff** w Rogoźnie.

pan kupiec **Jakób Hamburg** w Śmiglu.

pan aptekarz **M. Pomorski** w Śremie.

pan partikularz **F. J. Schwanke** w Trzemesznie.

pan posiedzielnik farbierni **Teodor Stockmar** w Wolsztynie.

pan kupiec **M. Zapalowski** w Szamotułach.

pan kupiec **H. Tschacher** w Wrześni.

pan kupiec **W. Griebisch** w Lwówku.

pan kupiec **J. F. Krause** w Kurniku.

pan kupiec **F. A. Wuttke** w Poznaniu.

pan aktuarysz **D. Goldstein** w Ostrowie.

pan aptekarz **H. Reinhardt** w Międzychodzie.

pan kupiec **A. Wotschky** w Międzyrzeczu.

pan kamlerz **Grotzke** w Skwierzynie.

Rejestra gospodarskie.

Rejestra, księgi kasowe, kontrakty i raporta poleca w największym wyborze

drukarnia i litografia

LUDWIKA MERZBACHA.

[1003]

W Kórniku

życzą sobie powszechnie, ażeby się tamże jak najprędzej osiedlił promowany lekarz

polskiej narodowości, któryby zarazem był akuszerem. [1013]

Jestem stangret, nieżonaty, dobremi opatrzony świadectwami, lecz niemający na podróż do Grembanina. Adres mój: N. H. K. Poznań, Chwaliszewo nr. 50. [1023]

Litografia M. Jaroczyńskiego

Strzelecka ulica nr. 26

poleca swój **Skład gotowych szematów gospodarczych,** oraz wykonywa wszelkie polecenia do zawodu tego należące w zakładzie swoim, starannie i po cenach umiarkowanych. [893]

Walne Zebranie Towarzystwa pomocy naukowej powiatu szamotulskiego odbędzie się dnia 18 czerwca r. b. o godzinie 10 rano w hotelu „Giełda“ w Szamotułach, na które szanownych członków i wszystkich, którzy udział swój w rozszerzaniu oświaty krajowej okazać pragną, uprzejmie się zaprasza. [1020]

Obwieszczenie. [978]

Dobra Bielawy w powiecie bukowiskim położone, do seminaryum duchownego tutejszego należące, wydzierżawione będą na 21 lat, tj. od s. Jana r. b. do s. Jana 1881. Termin licytacyjny wyznaczony został na dzień 15 czerwca r. b. o godzinie 11 z rana w gmachu konsystorskim przy Tumie. Nadmienia się, że przystępujący do licytacji obowiązani jest złożyć 1000 tal. kaucyi i udowodnić w razie potrzeby, iż warunkom dzierżawnym zadość uczynić zdoła.

Warunki dzierżawne złożone są w rejestraturze konsystorskiej.

Poznań, dnia 25 maja 1860.

Konsystorz jeneralny arcybiskupi.

Egzaminowana **guwernantka,** posiadająca język niemiecki, polski i francuski, i we wszystkich wiadomościach uzdatniona, szuka miejsca od św. Jana. Adr. pod lit. L. K. Poznań poste restante. [1016]

Opuszczając od s. Jana r. b. miejsce inspektora jeneralnego dóbr Próchnowa, wzywam niniejszem wszystkich, którzy jakiegokolwiek pretensje do dominium z urzędu mego wynikające mieć niemają, aby się z takowemi do 1 lipca r. b. tu zgłosili.

Próchnowo pod Margoninem, dnia 1 czerwca 1860.

F. Gantkowski.

[942]

[1010]

Publiczne wywołanie.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24 stycznia 1860.

Niewiadomi successorowie następujących osób i tychże spadkobiercy:

- 1. zmarłej dnia 16 stycznia 1854 w Poznaniu Eleonory Charlotty 1mo voto zameźnej Ackermann, 2do voto zameźnej Janickiej na ostatku zameźnej Fleischmann z domu Wel-lak i męża jej, mularza Karóla Fleischmann zmarłego dnia 16 lu-tego 1854 w Poznaniu, pozosta-łość wynosi 21 tal. 4 sgr.
2. Chrystofa Finzla uznanego wyro-kiem z dnia 18 lipca 1853 r. za zmarłego, syna zmarłych dnia 27 listopada 1792 resp. 21 września 1784 r. małżonków rólników Mi-chała Finzel i Anny Małgorzaty Finzel z domu Fischer w Boninie pod Poznaniem, pozostałość wynosi 84 tal. 20 sgr. 1 fen.
3. Nanetty Haupt, wdowy po egze-kutorze zmarłej w nocy z dnia 25 na 26 kwietnia 1858 r. w Pozna-niu, pozostałość wynosi około 60 tal.
4. Augusty (Agnieszki) Szulz wdowy po szypru Schulz, zmarłej na dniu 29 sierpnia 1855 r. w Poznaniu, pozostałość wynosi około 290 tal.
5. małżonków wyrobników Chrystya-na Schmidta i Ewy Schmidt, z do-mu Batuszewskiej zmarłych na dniu 5 listopada 1844, resp. 29 kwietnia 1844 r. w Poznaniu i dzieci ich zmarłych także w roku około 1846 siostr Katarzyny Wilhelminy i Ma-tyldy w Poznaniu, pozostałość wy-nosi 40 tal. 23 sgr. 6 fen.
6. szewca Wojciecha Filipowskiego w Buku zmarłego dnia 24 marca 1858, pozostałość wynosi 2 tal. 25 sg.
7. wdowy Ludwiki Królikowskiej w Poznaniu zmarłej 18 maja 1857 roku, pozostałość wynosi 5 tal.
8. dziedzica dóbr Kajetana Grabskiego dnia 26 kwietnia 1784 w Pozna-niu zmarłego, pozostałość wynosi około 9600 tal.
9. Anny z domu Libińskiej owdowia-łej Swiderskiej w Poznaniu zmar-łej dnia 10 stycznia 1858 r. pozos-tałość wynosi niżej 50 tal.
10. Maryanny Koziół w Wierzenicy w powiecie poznańskim córki niepra-wej wdowy Maryanny Żołdowicz z domu Koziół zmarłej dnia 11 września 1858 r., pozostałość wy-nosi 37 tal. 2 sgr. 6 fen.
11. Maryanny Bentkowskiej z domu Berskiej, żebraczki w Poznaniu, zmarłej dnia 19 maja 1855 r. pozos-tałość wynosi 4 tal. 18 sgr. 1 fn.

zapozywają się niniejszém, ażeby aż do terminu, a najpóźniej w terminie samym na dzień 18 grudnia 1860 przed południem o godzinie 8 przed ur. radz-cą sądu ziemiańskiego Ribbentrop w iz-bie naszej instrukcyjnej wyznaczonym albo piśmiennie albo też osobiście zgło-sili, gdyż w razie przeciwnym zostaną prekludowanemi, pozostałość zostanie sukcesorom mianującym się lub też w braku takowych fiskusowi do wolnej dys-pozycji oddaną. [411]

Przybyli do Poznania.

Dnia 4 czerwca.

- Bazar: Właściciele dóbr hrabia Kwilecki z Kobylnik, Potocki z Bendlewa, Chłapowski z Szóldr, Unrug z Malpina, ksiądz prob. dr. Prusinowski z Grodziska.
Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr pani Falkowska z Pacholewa, pani Dąbkowska z Buszewa, pani Kłossowska z Wrześni, adm Waliszewski z Chocicza.
Myjsa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hrabia Węsierski jun z Zakrzewa, Wal-denbarg z Eiersdorfu, panie Keszycza z Blo-ciszewa, Chłapowska z Bonikowa, radca rejencyjny Petrich z Legnicy, kupcy Lesser z Lipska, Muensterberg z Wrocławia, Cohn i Waideck z Berlina, Angar z Kamienicy, Mueller z Głuchowa, Martini ze Szczecina, Wueidensohn z Akwizgranu, Fraenkel z Mo-guncyi.
Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Mroziński z Chwałkowa, Beyer ze Skórze-wa, Heinrichs z Pleszewa, porucznik Rohm i chorąż Kluge z Berlina, dr. med. Mański z Owińsk.
Buscha Hotel Rzymski: Obywatel Harth z Le-nepu, kupcy Buellehaincr z Norymbergi, Franke z Wrocławia, Wiedermann z Loe-wenbergu.
Hotel du Nord: Właściciele dóbr Radoński z Rzegocina, pani Zychlińska z Twardowa, kapitan Bessel ze Zgolic.
Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Waligórski z Rostrowcowa, Hoffmann z Ru-chocic, pani Zóttowska z Lublina, chorąż. Sommerfeld i Falkenbajn z Frankfurtu n. O., kupcy Boetecke z Lielefeldu, Stephan z Berlina.
Hotel Paryski: Właściciele dóbr Ciesielski ze Sosnowka, Vogc z O-trowa szlach., Czapski z Chwałcina, dzierżawca Seredyński z wy-szek, obywatel Kersten z Inowrocławia, Majewski i Rozarkiewicz z Kościana, księża proboszcz i ynkowski ze Słupi, wikaryusz Mechnikowski z Modrza, kupcy Felmann z Kościana, Frenkel i Reichert sen. i jun. z Koła.
Hotel Berliński: Komisarz ekon. Hanke z Ro-gożna, nadleśniczy Chojnacki z Dobrojewy, obywatel Ikiar z Wągrowa, pani Fraustadt z Czarnkowa, pana Moltek i kup. Moltek z Wronek.
Budwiga Hotel: Kupcy Litthauer z Polajewa, Jajpa z Bojanowa, Mehlich z Miłostawia, Herrmann ze Swarzędza, Bergas i Baron z Grodziska, żandarm Kunkel z Mur. Go-słiny.
Hotel pod Koroną: Kupcy Fraenkel i Bibo z Grodziska, Lippmann z Berlina, Witko-wski z Międzychodu, piekarz Neubelt z Wol-sztyna.
Pod Wielkim Dębem: Kupcy Kapfan i Men-del ze Srody.
Pod Złotym Orłem: Kupcy Goldberg z Ame-ryki, Dobriner z Mogilna, Punsch, Reich

Schrimm i kantor Rosenau z Wrześni, han-dlarze Rosenthal z Mur. Gosłiny, Michaelis z Wolie, Schreer z Koenigsvalde, pisarz Stachowski ze Zerkowa, piekarz Mieller ze Srody.
Pod Barankiem: Kupiec Seidel z Altwasser.
Wmieszkanu prywatnem: Panna Wilms z El-bląga, św. Wojciech nr 49.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 5 czerwca.
Zyto: usposobienie gorsze, wyp. 450 węcpli, na cz.-lip. 43 1/3-5 1/2, lip. i lip.-sier. 43 1/12, sier. 44 1/4, wrz.-paź. 44 1/4 tal pl. Okowita: przy słabym obrocie ceny mało co zmienione, wyp. 18,000 kwart, z beczką na cz. 17 1/6, lip. 17 1/2-1/12, sier. 17 1/6 tal pl.

Berlin. 4 czerwca.
Pszenica: w miejscu 25 szefli 68-78 tal. wedle jakości. Zyto: ceny poszły znacznie w górę, wyp. 2000 cent, w miejscu 2000 funtów 48 3/4-49 1/2, na cz. 48 3/4-49 pl. 49 1/2, cz.-lip. i lip.-sier. i sier.-wrz. 48 1/2-49 tal. pl. Jęczmień: wielki 38-43 tal. Owies: ceny lepsze, w miejscu 1200 funt. 26-29, na cz.-lip. 27, lip.-sier 27 pl. 27 1/2, wrz.-paź. 26 1/2, -1/3 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczi 11 1/12, na cz. i cz.-lip. 11 1/3-5/12, wrz.-paź. 11 1/12-23/24-12, paź.-list. 12-1/12, list.-gr. 12 1/6-1/4 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 10 1/6 tal. pl. Oko-wita: wyp. 1000 kwart, w miejscu bez beczi 18 1/3 pl., z beczką na cz. i cz.-lip. 18 1/12-1/6, lip.-sier. 18 1/4-1/3, sier.-wrz. 18 1/2-1/12, wrz.-paź. 18 1/3 pl. 18 1/12 tal. 4d.

Wrocław. 4 czerwca.
Na targu: Pszenica: biała szefel 76-87, 261ta 75-83. Zyto: 50-58. Jęczmień: 40-47. Owies: 27-31 Groch: 52-56 sgr. Na giełdzie: Zyto: lepiej się trzymało w ce-nie, wyp. 100 węcpli, na cz i cz.-lip. 41 1/4-3/2, lip.-sier 42, sier.-wrz. 42-1/2-1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: ceny niezmiennione, w miej-scu, na cz. i cz.-lip. 10 1/6, wrz.-paź. 11 1/3-3/8, pl., paź.-lst. 11 1/3, tal. 4d. Okowita: w miejscu 17, na cz i cz.-lip. 16 1/6-1/8, lip.-sier. 17 1/4, sier.-wrz. 17 1/2-6/8 tal. pl.

Bydgoszcz. 4 czerwca.
Pszenica: węcpl 58-73. Zyto: 33-43. Jęczmień: wielki 38-40, mały 34-38. Owies: 20-25. Groch: 40-46. Rzepi Rzepak: 77-80. Okowita: 100 kwart po 80% Tra-lesa 18 tal. Kartolle: szefel 20-24 sgr.

Gdańsk, 2 czerwca.
Cały upłyniony tydzień był chłodny, w nocy temperatura do 6° zaledwie dochodziła, de-szcze i wichry codzienne posęp wegetacji zatrzymały. Zasiwy jednak ozime i wiosenne pięknie się przedstawiają.

W ciągu tygodnia targi angielskie żadnej nie przyniosły zmiany, handel zbożo- y nie odznaczał się ożywieniem, a dla wyteżonych żądań, transakcje nie mogły się na większą rozwinąć skalę, zwłaszcza że i dowozy coraz znaczniejsze zaczynają ciężzić na targu, Ir-landya znnowu z potrzebami konsumpcyi wystę-puje, ale ze ciepła przedostatniego tygodnia znacznie wpłynęły na poprawę pszenicy na polu, więc i ze strony kupujących wyraźniej-sza okazywała się obojętność, pomimo której ceny bardziej ku podwyższeniu jak ku zniże-niu okazywały dążność.

We Francji również ceny nieco przybrały skutkiem upowszechniających się skarg na stan zboża cofnięty przez zimna, grady i de-szcze. Rezerwa maki w Paryżu zniżyła się do 12,000 centnarów, a na ostatnich targach i rolnicy za zboże i młynarze za mąkę pre-tensye swoje podnieśli.

Na wszystkich morza Bałtyckiego i Północnego portach pszenica dobrze się trzymała, żyto zaś ogólnemu uległo zniznieniu.

Na naszej giełdzie była dobra ochota do kupna, i ceny pszenicy mocno się trzymały. Za bardzo piękne lubelskie ziarno z wagą 89 ft 1 lot i 89 ft. 21 lotów 3 tal. 12 sgr. 6 fen. Cena ta dla rzadkiej celności ziarna była wyjątkowa. Za piękne z wagą 87 ft. 23 lotów płacono 3 tal. 8 sgr. 4 fen. do 3 tal. 10 sgr. W dniu dzisiejszym odbył był trud-niejszy, a chęć kupca zdecydować potrzeba było zrobić ustępstwo.

Na żyto pytania słabe — ziarno tu zna-jdujące się odchodzi na dopełnienie ładunków po 1 tal. 23 sgr. do 1 tal. 23 sgr. 6 fen., na odstawę czer.-lipiec dają najczęścięj 1 tal. 21 sgr. 8 fen.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 77,730, żyta 12,900, jęczmienia 120, owsa 1500 grochu 1200.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

Table with 4 columns: Pšenicy, Zyta, Owsa, Grochu. Values in tal. sr. f. and tal. sr. f.

W ciągu miesiąca wysłano do rozmaitych portów pszenicy szefli 450,000, żyta 355,140, jęczmienia 40,980, owsa 78,540, grochu 29,700, rzepaku 11,880, siemienia 1680.

Zostało na śpichrzach pszenicy szf. 528,000, żyta 73,800, jęczmienia 42,000, owsa 34,500 grochu 39,000.

W ciągu tygodnia przybyło Toruń pszenicy szefli 100,600, żyta 77,340, grochu 4740. Bał-dębowych łasztów 26, belek dębowych 1838, sosnowych 23,024.

Od otwarcia żeglugi przebyła Toruń psze-nicy 1,012,560, żyta 1,022,760, grochu 44,880 szefli.

W drzewie sprzedano 22 kóp okrągłaków 1 1/2 po 225 tal., 400 sztuk belek 12 1/2 po 34 kub po 8 sgr., 500 murlat 10 1/2 36 kub po 5 2/3 sgr., 200 sztuk belek dęb. kub. po 11 sgr.

Woda spadła do 2 5/8.
Kursa zamian: Londyn 197 1/2, Hamburg 150 1/4, Amsterdam 140 7/8. Aleks. Makowski & Co. pr.

Wełna.

Zapewniają nas zewsząd, że wełna jest tym roku przez kupców bardzo poszukiwana, ceny zaś wyższe w porównaniu do przeszłych rocznych o 8, 10 a nawet 12 tal. Na targu wełniany w Raciborzu, który się d. 30 z. m. odbył, przywieziono zaledwie 70 do 80 centnarów, pommo, że pokup był ożywiony i cenę lepsze jak w prze-łym roku. Płacono za centnar 85 do 102 tal. wedle jakości wełny. Okolica ta hoduje znaczne trzody owiec (samotny powiat raciborski ma 61,216 sztuk owiec) ale wszystkie prawie domnia zaprzedały już były dawniej wełnę w domu, i stąd tak mała tylko ilość na targu się pojawiła. Tak samo wypadł targ wełniany w Głogowie, który się ma-jazutrz dnia 31 maja odbył. Kupców zje-chowało się wiele, ale mało producentów, gdyż znaczna ich część zaprzedała już dawniej swój produkt. Przyzwalano ceny o 8 do 10 tal. wyższe od przeszłorocznych, płacono bo-wiem za centnar 83 do 93 tal. potrącając 4 funty tary na centnarze i 10 procent za nieczystą wełnę po połowie ceny. Do Wro-clawia, gdzie targ na wełnę dopiero za kilka dni się rozpocznie, już się zjechali liczni kupcy, którzy nie czekając targu, jeżdżą po-wsiach i gdzie mogą interesa zawierają.

Table: Kurs giełdy w Berlinie dnia 4 czerwca. Columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długi skarż., Listy rent. March., Listy Prus. Wsch., Listy W. Ka. Pozn., Listy rent. March., Oblig. długi skarż., Papiery zagraniczne, Austr. metall., Pożycz. narod., Oblig. 250 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., Oblig. 6 pożycz. Stiegl.

Table: Kursy bankowe i kredyt. Columns: Rosy. pożycz. angiel., Rosy. oblig. skarż., Oblig. długi skarż., Pieniądze, Frydrychsдоры, Luidory, Złota funt cel., Srebra dity, Sazkie bil. kas., Niern. bank., dity płat. w Lipsku, Austr. bank., Polskie bil. bank., Diak. bank. od wexil, Akcyje kolei żelaznych, Berlin-Anhalt., Berlin-Hamb., Berlin-Poczsd.-Magd., Berlin-Szczecin., Wrocł.-Freib., dity najnow., Brzeg-Niskie., Końko-Bogumin., dity pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., dity pierwot., Półn. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A i C., dity Lit. B., Opol-Tarnowic., Starogr.-Pozn.

Table: Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 4 czerwca. Columns: Półn.-Fryd.-Wilh., Górno-Szl. Lit. A., dity Lit. B., dity Lit. D., dity Lit. E., dity Lit. F., Starogr.-Poznań., dity II Em., Papiery i pieniądze, Dukaty, Frydrychsдоры, Luidory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. List. Zast., dity nowe., dity nowe., dity Listy Rent., Szląskie Listy Zast., dity nowe Lit. A., dity nowe., dity Lit. B., dity Lit. C., dity Lit. Rent., Polska Listy Zast., dity nowe Emia., dity Oblig. skarż., do obl. czest. 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyje., Szląski bank., dity tow. assek. ogn.

Table: Kursy bankowe i kredyt. Columns: Akcyje Szląskie kolei żelaznych, Frelburg., dity nowe. Emia., dity obl. praw. pierw., dity, Głog. Sagan., Brzeg-Niskie., Doln. Szl. March., dity z pr. pierw., Górno-Szl. Lit. A. i C., dity Lit. B., dity obl. pr. pierw., dity, Opol. Tarnow., Końko-Bogumin., dity obl. z praw. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skarż., dity pożycz. skarż., dity pożycz. z 1855, Poznań. List. Zast., dity nowe., Sal. List. Zast., Zach. Prusk., Polska, Poznań. List. Rent., dity obl. miejsk. II. Em., dity obl. prow., dity akc. bank. prow., Star. Pozn. az. kol. zel., Górno-Szl. dity A., obl. z praw. pierw. E., Polska banknoty., Najnowiza pożycz. pruska.